

Krupa zwycięzcą Rajdu Stomilu

Wczoraj w Rzeszowie zakończył się III samochodowy Rajd Stomilu, będący pierwszą eliminacją mistrzostw Polski na rok 1976. Impreza ta prawie w całości rozgrywana była na nawierzchniach lodowych, zmuszając kierowców do dużego wysiłku. Na starcie stanęła prawie cała polska czołówka — z wyjątkiem Jaroszewicza, Stawowiaka i Komornickiego.

W klasyfikacji generalnej zwyciężyła załoga Stomil Olsztyn — Błażej Krupa i Piotr Mystkowski w „renault 17 gordini” przed załogą fabryczną FSO Tomaszem Ciecierzyńskim i Jackiem Różańskim w „polskim fiacie” i Jerzym Landsbergiem z Markiem Muszyńskim (Stomil Olsztyn) w „renault 5 ts”.

Krupa od początku zaprezentował bardzo rozważną jazdę, miał jednak na początku rajdu poważnego konkurenta w Marku Karczewskim z Warszawy w „polskim fiacie”. Niestety z powodu urwania koła zawodnik ten zmuszony był wycofać się z rajdu. Zupełnie dobrze spisały się załogi krakowskie. I tak Adamski z Antkiewiczem zajęli drugie miejsce w swojej klasie, a Baran z Szerlą trzecie. Na

mecie imprezy zameldowali się i pozostali krakowscy kierowcy: Fiedor z Betlejem w „trabancie 601”, i Janarek ze Stopą w „fiacie 126p”. Duże zasługi w sukcesy krakowian wniósł kierownik ekipy Mieczysław Banaś.

Ponownie dobrze zaprezentowali się zawodnicy AP Stomilu z Dębicy — Jerzy Dobrzański i Antoni Ryniak zajmując w najsilniejszej IV grupie trzecie miejsce. Natomiast największą rewelacją rajdu — obok Karczewskiego — jest 6 miejsce w klasyfikacji generalnej i drugie w klasie załogi dębickiej (a jeszcze w zeszłym sezonie krakowskiej) Wiktora Polaka i Krzysztofa Czarneckiego w „polskim fiacie”. W sumie była to ciekawa i dobrze zorganizowana impreza przez działaczy z Rzeszowa i Dębicy.

MAREK ALBER